

"NOWY ŚWIAT" — SKON-
SOLIDOWANY DNIA 4-00
PAŹDZIERNIKA 1925 Z „TE-
LEGRAMEM CODZIENNYM”
JEST NAJPOTEŹNIEJSZYM
CZYNNIKIEM W ŻYCIU POL-
SKIM NA WSCHODZIE.

Nowy Świat

THE POLISH

MORNING WORLD

No. 45. ROK XXX.

DAILY AND SUNDAY

NOWY ŚWIAT WTOREK, 15 LUTEGO, (TUESDAY, FEBRUARY 15), 1927

Printed as Second Class Matter, March 1st,
1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

CENA 3 CENTY.

"NOWY ŚWIAT" — CONSO-
LIDATED OCTOBER 4TH
1925 WITH "THE TELE-
GRAM CODZIENNY" IS
AN OUTSTANDING POLISH
INFLUENCE IN THE TER-
RITORY IT DOMINATES.

Prawica przeciw gabinetowi J. Piłsudskiego

NOTA NIEMIECKA DO RZĄDU POLSKIEGO

Rokowania handlowe nie będą wznowione przed
otrzymaniem gwarancji, że ustanie wyda-
nie obywateli niemieckich z Polski

OD DWÓCH LAT NIEMCY PŁACĄ HANDLOWE KWES-
TJE Z POLITYCZNIEMI

BERLIN, 14 lutego. — W nocie wręczonej posłowi polskiemu w Berlinie rząd niemiecki proponuje ostateczne ułożenie się w drażliwej kwestii prawa zamieszkania obywateli niemieckich w Polsce i odwrotnie. Do czasu, gdy to nastąpi, rząd niemiecki powstrzyma się od dalszych rokowań handlowych, ciągących się już od dwóch lat niemal, a już i przedtem ciągle przerywa-nych lub oddkadywanych do różnych powodów. Nota ma ton stanowczy, choć złagodzony dyplomatycznie frazesami. W ko-łach rządowych utrzymują tu, że rząd Polski w sprawach do-tyczających eksportu bydła i we-

gła do Niemiec mogą być u-względnione dopiero wówczas, gdy rząd niemiecki otrzyma gwa-rancję co do niewydawania w przyszłości obywateli niemieckich z granic Rzeczypospolitej. Gdyby rząd polski ustąpił nie chciał, to możliwe jest nietyko-żerwanie układów, ale nawet bezwzględny zakaz wwozu ja-kichkolwiek wyrobów i produk-tów z Polski. W nocie sweli rząd niemiecki stwierdza, że ostatecne wydalenie czterech kolejarzy ze Śląska było „tylko jednym og-niem w lańcuchu szczykan i prze-śladowań, jakim ulegała w Pol-sce, a zwłaszcza na Śląsku, oby-wałe niemiecy”.

Bank Polski zredukował stopę dyskontową

DYWIDENDA OD AKCYJ BANKU JEST WYPŁACANA W
WYSOKOŚCI 10 PROCENT MINIMALNEJ WARTOŚCI

WARSZAWA, 14 lutego. (P. A. T.) Sprawozdanie roczne Banku Polskiego zostało przy-jęte a dywidendy zatwierdzone na wczorajszym zgromadzeniu akcjonariuszy w Warszawie. Dy-widenda za rok ubiegły wynosi 10 złotych od akcji o nominalnej wartości 100 złotych. Wypłata dywidendy zaczęła się w dniu 11-go lutego.

Dyrekcja Banku tegoraz dnia u-tużwała na posiedzeniu zmniejsze stopę dyskontową z 9,5 do 9 pro-cent, redukując jednocześnie sto-pę procentową od otwartych kre-dytów z 11 do 10,5 procent.

Uchwała ta weszła w życie z dniem 11 b. m.

ROŚNIE FALA WY- CHODŹTWA Z POLSKI

24,250 obywateli polskich
wyruszyło w świat przez
gdanską port w zesz-
łym roku

GDĄŃSK, 14 lutego. — Liczba emigrantów, którzy wypłynęli z portu lutego roku 1926 wy-nosiła 24,651, w tym 24,250 pol-skich obywateli, zgodnie z donie-sieniami Polskiej Agencji Tele-graficznej.

Od roku 1921 nigdy fala wy-chodźstwa z Polski nie sięgnęła tak wysokiego. Szkiełsiedziest procent wychodźców udają się do Kanady.

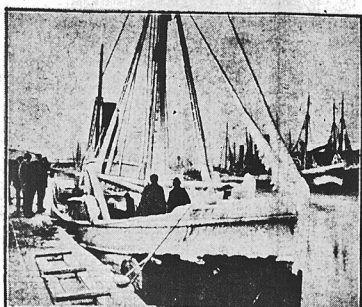
LIGA UZNALA RZĄD CHIN POŁUDNIOWYCH

Kantoniński minister spraw za-granicznych ma wyzna-czyć reprezentantów

LONDYN, 14 lutego. — Liga Narodów postanowiła ująć o-ficjalnie chiński rząd południo-wy dla wejścia z nim w norma-lne stosunki dyplomatyczne z chwilą, gdy kantoniński minister spraw zagranicznych, Eugene Chen, wydeleguje swego posła do Genewy.

Niemieci jednak nie zanoszą się na to, by kwestja chińska zosta-ła w Lidze Narodów podniesio-na wcześniej niż na sesji Rądo-go dla Polski wrażeń w

UROKI NADMORSKIEJ ZIMY



Port pucki, mało teraz odwie-dzany, ma jednak swoje życie i mowę, mniej rozrywkowe, ale za to praktyczne. Spójrzmy na ten

ZATARG SEJMU Z MARSZAŁKIEM WCHODZI W OSTRZEJSZĄ FAZĘ

Mozliwym jest ustąpienie Marszałka z rządu.
FAKTYCZNIE STER SPRAW PAŃSTWOWYCH I NADAL
POZOSTANIE W JEGO REKACH

„Nie przesztanie on być najwybitniejszą postacią i najpo-tężniejszym czynnikiem w życiu politycznym Polski” —
twierdzi korespondent amerykański

WARSZAWA, 14 lutego. (Ra-dio gram The N. Y. Times'a). — Marszałek Piłsudski znowu wy-wołał liczne domysły i przypu-szczenia, zamknąwszy się w pa-lacu Belwederskim i nie reagu-jąc zupełnie na wyniki głosowa-nia w Sejmie, które można u-ważyć za wotum nieufności dla czterech członków jego gabe-netu. W kołach bliskich Marszał-kowi twierdzą, że uważa on to za dowód krytycznego stosunku Sejmu nie do osobnego skła-du rządu, ale do ogólnej polity-ki finansowej. Zatarę posied-zy Marszałkiem a Sejmem do-jdzie do kulminacyjnego punktu na posiedzeniu dzisiejszym pod-czas trzeciego czytania budżetu, gdy może wyłać się on w formę wotum nieufności do vice-pre-mjera Bartla, co pociągnęłoby za sobą ustąpienie całego gabe-netu. Prawdopodobnym wynikiem tej walki jest wycofanie się Marszałka Piłsudskiego z gabi-netu i mianowanie Bartla pre-mjerem. Nie znaczy to wszakże, by Marszałek miał przestać być najwybitniejszą postacią i naj-

potężniejszym czynnikiem w ży-ciu politycznym Polski.

„HUMORY” WIOSENNE W SENACIE I IZBIE RE- PREZENTANTÓW

WASHINGTON, 14 lutego. — Dziel wczorajszą zaznaczyć się dwiema bójkami na pięści dwóch senatorów, Carter Glas-sa i Burton Wheelera w jednej parze, i dwóch kongresmanów z tegoż stanu Kansas, Tinchera i Stronga w drugiej parze. W pier-wym wypadku przyniósłi zapas-nicy zostali umitygowani przez kolegów, zanim doszło do wymiany takich argumentów jak guzy i stłosy, w drugim bój-ka została przerwana w krytycz-niejszym momencie. W obu wy-padkach bójka była dalszym cią-giem dyskusji politycznej.

WYPEDZANIE DJABŁA Z „OPETANEJ”

Rzecz się działa nie przed
wiekami, ale w prze-
szłym tygodniu

Dwa kapłani egzorcysti pocią-gnięci do odpowiedzialności.

BRIDGEWATER, S.D. 14 lutego. — Przybył tu szeryf Hendrich z Se-lem dla przeprowadzenia śled-stwa w ponurą sprawę „wyped-zania diabła” przez post i mu-drołtę z pani Willman z Doltan. „Opętana” trzymano w ciągu 5 dni bez strawy. Lekarz, który ją zbadał po egzorcyzmach, twierdzi że pastor Cronch z Mitchell, jego siostra Miss Winnie, członkini se-kty, i pastor Hendrich, wywołali chórą w stan bhimory w ciągu kilku dni zamawiania jej cier-pień, który według ich diagnozy nawiedziła ją za sprawą szatana. Byli oni wezwani do chorej przez jej męża. Na szczęście, świa-lej się sądzi, dowiedziawszy się o tej kuracji diwnej, nabożne-wo, zajęły się chore, zabrali ją z domu modlitwy i oddali ją pod opiekę lekarzy. Panna Cronch twierdzi, że wypędzanie diabła, zaplanowane w sposób właściwy często już przyniosło ulgę cierpiącym, którzy ją i jej brata pa-stora prosili o pomoc.

II Duce przygotowuje się do podboju świata

Fabryki broni i żołnierskiego
sukna otrzymają zamówie-
nia odpowiadające po-
trebom 250.000 armii

Gorączka przygotowań wojennych
ogarnęła całe Włochy.

LONDYN, 14 lutego. — The Daily Herald zamieścił sensacyj-ną depeszę swego korespondenta z Lugano, który pisze: „Arsenały i fabryki amunicji rozpoczęły go-rączkową produkcję w całym Włoszech. Rzymie beczynny od 1918. W Piacenzy rządowe fabry-ki amunicji doprowadziły swą wy-dajność do maksimum. Budowa nowych oddziałów w lot. Wiel-ka fabryka Breda w Medjolanie otrzymała olbrzymie zamówienia rządowe na karabiny maszynowe i czołgi. Inna firma medjołajska, Salmoraich, otrzymała z gagar-nicy dwa wagony soczewek do bi-nokli polowych. Fabryki sukna w Prato przystąpiły do wykona-nia olbrzymiego zamówienia na materiał na uniformy żołnier-skie w ilości miliona metrów, — wystarczając na ćwierć miliona przedmiotów uniform. Jeszcze większe zamówienie daje się zauwa-żyć w przemysle metalurgicznym”.

Korespondent Daily Herald'a za-pytuje: „Co to ma znaczyć? Co II Duce zamysla? Czy podbić Bał-kan czy też Azję Mniejszą?”

JAPONA WYSŁAŁA POSŁA- KI ZBROJNE DO SHANGHAJU

TOKIO, 14 lutego. — Zgodnie z wiadomościami, otrzymanymi z prowincji Chekiang, stolica Jap. Hangchow miała chwila be-żcie opuszczenia przez wojska kantońskie, Komenda japońska wysłała wczoraj 600 marynarzy do Shanghaiu. W ten sposób za-polskie siły zbrojne w Shanghaiu doprowadzone zostały do 1.200.

NIE DOSZŁO DO POROZUMIE- NIA NA ZJEZDZIE W BUFFALO

Delegaci Lewicy, po złożeniu formalnego protestu,
wyszli z sali obrad, — nie uznając podziału
mandatów i metod prawicowej większości

BUFFALO, 14 lutego. — W sobotę i niedzielę, 12 i 13 b. m. od-był się Zjazd przedstawicieli organizacji i prasy polskiej w Stanach Zjednoczonych w Buffalo, N. Y.

Po dwudniowych obradach, gdy przysłała sprawa podziału man-datów, delegaci organizacji lewicowych, prasy i Kościoła Narodo-wego, po złożeniu formalnego protestu, gromadnie opuścili salę Unii Polskiej, w której odbywały się obrady. Rozdział przyniósł trzy mandaty prasie postepowej i trzy organizacjom.

Z planu przyniosło: Nowy Świat, Dziennik dla Wszystkich i mandat dla Dziennika Polskiego z Wiadomościami Codziennymi. Z organizacji zaś, otrzymały mandaty: Złagone Komitety Piłsudskiego, Centrala Polskich Szkół Ludowych i „Spójnia” w Scranton. Niewygodnione zostały dwa mandaty dla Kościoła Narodowego i trzy dla Związku Młodzieży Polskiej i dla kilku politycznych organizacji, jak K. O. N., Liga Kobiet, Uniwersytet Ludowe i inne tego rodzaju.

Czyli, że obóz prawicowy zagarnął 26 mandatów, ponastawia-jąc dla lewicy zadanie sześć mandatów. Rozdział nie był jedynym powodem protestu lewicy i opuszczenia przez nią Zjazdu. Główną rzeczą był brak dobrej woli ze strony obzo prawicy, który po-traktował ważną sprawę jak zwykły problem „usadawiający”.

Wobec ustąpienia lewicy, Zjazd w Buffalo przestał być Zjaz-dem Wychodźstwa, a pozostał jako zjazd jednego obzo. Wóroć prawić zapanowała konsternacja. Przywódcy tego obzo, przy-najmniej niektórzy, przynajmniej, że się da stało, bo można było zgodzić się na ustępstwa i rozłam na Zjeździe osiągnął.

Ala ta właśnie nieustępliwość prawicy, wychodzącej z fałszy-wego założenia, że skoro ma większość na sali, to może mniejszość ignorować, doprowadziła do rozłamu Zjazdu. Rozładowi mandat organizacjom, które mogły się bez nich obejść, a olbrzymi odnaw wychodźstwa, potraktowały jak z łaski.

Marszałko „współpracy” zetknęły się z rzeczywistością. I zostali bezsilni.

Prez. Mościcki wyjeżdża do Poznania w towarzystwie ministra Bartla

RZĄD POLSKI STANOWCZO OPARŁ SIĘ POLI-
TYCZNYM UROSCZENIOM NIEMIEC

(Własny kablagram Nowego Świata)

WARSZAWA, 14 lutego. — Płaskowa ostra, a bezkompromi-sowa mowa Bartla, mocno poróżniła z sobą centrum i prawicę. Polska Partia Socjalistyczna wyraża swe niezadowolnienie z ustępów mowy vice-premiera, dotyczących samorządu i mniejszości narodo-wych. W sobotnim głosowaniu opozycja sejmowa odrzuciła szereg ważnych pozycji w preliminarzu budżetowym ministerium spr. zagranicznych, okroila przeszło na milion złotych budżet mini-sterium spraw wewnętrznych i skreśliła cały budżet nowotworzone-go ministerium poczt i telegrafów. W Sejmie rozległy się po-groźki co do wyrażenia nieufności vice-premierowi Bartlowi, ale pod wieczór zapanowało w kołach sejmowych pewne uspokojenie. O dalszym przebiegu obecnego sejmonu w Sejmie zdecydowały sesja po-niedziałkowa, na której odbywać się będzie dyskusja nad exposé vice-premiera Bartla i trzeci czytanie budżetu wraz z poprawkami, wniesionymi przez rząd w zakresie pozycji skróconych.

Prezydent Mościcki wyjeżdża w środę w towarzystwie mini-stra Bartla do Poznania, po raz pierwszy od czasu objęcia urzędo-wania.

Wobec chęci Niemiec przerwania rokowań handlowych w celu wymuszenia na Polsce ustępstw natury politycznej, rząd polski bawigum obecnie w Warszawie pełnomocnikowi Prądzyskiemu udać się niezwłocznie do Berlina dla wręczenia odpowiedzi na pismo Lewalda i zlikwidowania agend delegacji polskiej. Winę ze-zwiania układów ponoszą wyłącznie Niemcy. Rząd polski przygo-towy jest w zupełności na wszystkie możliwe konsekwencje tego zerwania.

Garbowanie żołnierskich skór w Reichswehrze

USTROJ SIĘ ZMIENIŁ, ALE SZPICRUTA ŚWISZCZY
W KOSZAKACH PO DAWNEMU

BERLIN, 14 lutego. — Sąd cywilny w Schwerin udowodnił że pomimo zmian politycznych w Niemczech, biele żołnierskie ki-tami i szpiercu nie wyszło z koszarach z mody.

Chłosta odbywała się w ten sposób, że szeregowie Reichs-wehry, bliży wycich kolegów w bielej niż w obecności polu, nie bój na tego regulaminu wyma-ga, sami otrzymywali podwójne ciężki. Świadczyli o tem pręgi i szramy na ciele żołnierzy. Pułkownicy pociągający do niepo-wadźności za zniecanie się na żołnierzami, twierdzą, że nie o tem nie wie, że wierzmiarzem kar zajmował się sierżant. Jed-nym z ulubionych sposobów ka-rania żołnierzy, który ten ostat-ni nie uważał, było strącenie im głow za pomocą popustych ma-gazynek do strzelanicy koni. Le-karz pułkowy niejednokrotnie le-żył pokolejących żołnierzy, ra-dził im nawet podać zbiorową skargę, ale sam wolał się nie mieszać w „niewesołe sprawy”. Skargi były przez sierżanta, któ-ry nierzadko był w obecności po-litycznych, — zaprowadzane składowych, — zaprowadzane im, że zginił w karceru, jeżeli ośmielił się znowu skargę go przed zwierzchnością. W zezna-stawie wypadkach są stwierd-żone okaskowanych, a owego sier-fanta skazał na 9 miesięcy arestu tu.

Prasa republikańska twierdzi, że biele wyglądały opisy okrut-niejszych dyscyplin w francuskiej le-gii cudzoziemskiej, tak często po-gi dawała za dowód barbarzyń-stwa Francuzów przez niemiec-kich nacjonalistów, wobec tych przykładów pastwienia się ofi-cerów niemieckich nad wianym-i żołnierzami. W związku z tą sprawą podniosły się znów gło-sny protestu przeciw ministrowi obrony Gesslerowi, którego so-cjalistki w czasie ostatniego kry-zysu rządowego oskarżali o wpro-wadzenie „kultu pałki” do armii republikańskiej.

Samochodowe żniwo śmierci

473 śmiertelne przejechania
w ciągu stycznia

WASHINGTON, 14 lutego. — W 78-miu większych miastach amerykańskich poniosło śmierć pod kołami samochodów w ciągu stycznia 473, więc znacznie mniej, niż w poprzednim miesią-cu (521), ale więcej niż w stycz-niu 1926 roku (481). Najwięk-sza liczba śmiertelnych przeje-chań została zarejestrowana w listopadzie roku ubiegłego (670).

Rewolucja w światku polskich olbrzymów

LISTY DO ODEBRANIA

W restauracji Domu Narodowego przy St. Marks Pl., N. Y. C. są do odebrania listy następujących osób:

H. Gordon,
Bobbie Schultz.

DOBRY SYN I DOBRY SĘDZIA

Obrazek paryski — przypomnijmy nam żywo nasze „obrazki nowojorskie” Włóczęgi:

W „Palais de Justice” miała miejsce ostatnio mała sensacja. Wystąpił 10-letni obrońca, któremu się udało uzyskać w sądzie go łagodny, a mimo to sprawiedliwy wyrok.

Oskarżony był robotnik, nazwiskiem Orszak, który ukradł na ulicy kilka zwoi drutu. Kiedy wywołano oskarżonego przed sąd sędziowski, wysunął się 10-letni chłopak i zawołał:

— Orszak present, monsieur le President!

Sędzia był wielce zdziwiony. — To niemożliwe — rzekł — był ty oskarżonym. Orszak liczy lat 50.

— Orszak jest moim ojcem, papie sędzio. Jest tu, ale nie mówi po francusku. Jesteśmy Polakami.

Za chłopcem stał rzeczywiście zakopotany mężczyzna.

— Ale ty mówisz po francusku?

— Nauczyłem się od innych chłopaków. Chcę pomóc ojcu. Będę tłumaczył, co pan powie, panie sędzio.

Przewodniczący spojrział na kolegów. Nie było to całkiem correct, ustanawiać dziecko tłumaczem, ale rzecz sama była zbyt śmiała, kilka zwoi drutu...

Nie było na sali ani urzędników obrońcy, ani oficjalnego tłumacza. Był tylko kupiec poszkodowany.

— A więc tłumacz, chłopce — rzekł sędzia. — Nie mogę cię

zaprzysiąc, ale będziesz mówił, spодiewam się, prawdę. Więcej opowiadaj:

— Panie sędzio, — poczył chłopak — jest nas w domu pięćro dzieci. Mama była chorą. Ojciec nie żyje i nie bje. Nie mieliśmy co do jedzenia i mama płakała. Ojciec też płakał, ale myślał, że nikt tego nie widzi. Ale ja widziałem go płacząc. Poszedłem do kramkarza naprzeciwko i prosiłem, by nam coś dał. Wypędił mnie. Potem przyszedł do sklepu ojciec i zabrał kilka zwoi drutu. Kupiec zawołał policjanta. Aresztowano ojca. Wypuszczono go, bo mama chorowała. To cała prawda.

— A mama już zdrowa?

Chłopak załknął.

— Mama nie żyje. Teraz ja muszę się opiekować dziećmi...

Sędzia skazał Orzaka na 8 dni aresztu, odrzucając mu łaskę. Potem wrzucił chłopca do ściebie.

— Uważaj na ojca, by kiedyś znowu czego nie zabrał. Zrozumiałe?

— Tak, panie sędzio. Będziemy pracować. Ja będę się starał o zajęcie.

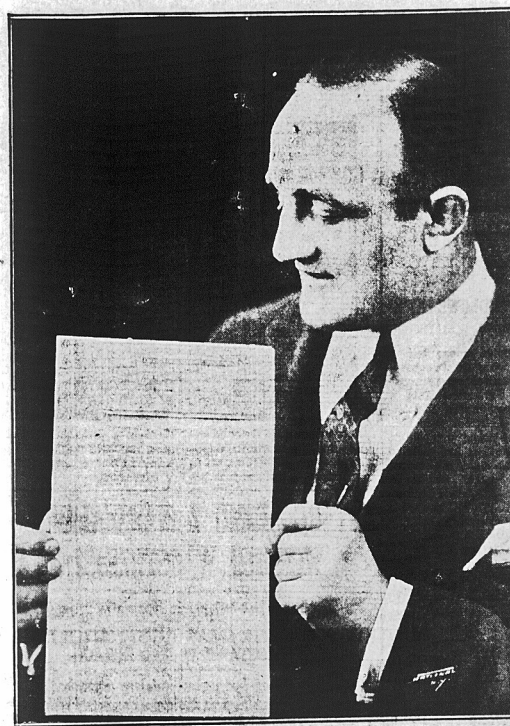
W tej chwili wmlęszai się okradziony kupiec w rozmowę.

— Chłopak może u mnie otrymać zajęcie. Żałuję, że zrobiłem doniesienie. Chcę pomóc tym ludziom.

Tak skończyła się ta scena, godna umieszczenia w „brukowem” powiedzie. Ale tym razem była prawdziwa, czego nie zawsze o t. sw. popularnej literaturze powiedzieć można.

Trzy pary pięści rozstrzygną kwestję szampjonatu

Panie Garkowienko!! Panie Stasiak!! Zbyszko zaprasza do tańca



Nasz redaktor działu sportowego ułai się bezzwłocznie do promotora p. Stasiaka i p. Garkowienki i zawiadom ich o naszym zamiarze, raczyłi odwiedzić nas dzisiaj w redakcji o godzinie pierwszej po południu.

Promotor podkoczył pod sam sufit, ale uspokoił się natychmiast.

„Będzie wojna” — powiedział, jak prawdziwy adjutant szampjonów.

„Będzie wojna...”

Niechaj i będzie... Zbyszko ma rację. Albo, albo... Polscy obu albo stracił tysiąc dolarów na cele dobroczynne.”

„Oni go zjedzą...” — mruzczał...

„Ale proszę tego do gazety nie podawać.”

„Siur że nie podam. Władze nie taki śmieszni do zjedzenia. Dużo w nim komuś i musiałoby być. Portier, czarny jak tejska noc zawiadł „hot dog”, a „a baby” i zacierał ręce.

„Pytamy się tylko czy Garkowienko i Stasiak przybędą dzisiaj do redakcji Nowego Świata, by przyjąć do wiadomości wyzwanie Zbyszka?”

„Przyjdą!”

„Na czym odpowiedzialność?”

„Na mojej!”

„Dobrze...”

Zobaczmy.

W powietrzu nagromadziło się dużo elektryczności od kiedy Garkowienko, Stasiak i Zbyszko szampjonami Polski się nazywają. Z tej elektryczności wyłduje się walka-bratobójcza.

Powitanie wysłanników rządu polskiego

Zarząd Koła Polskiego zawiadamia, iż w środę, dnia 16-go lutego, o godzinie 8:30 wieczorem odbędzie się zebranie, celem powitania przybyłych z Polski wysłanników rządu polskiego dr. Feliksa Bytnarskiego, wiceprezesa Banku Polskiego i profesora Adama Krzyżanowskiego, który obiecał przemówić na temat stosunków ekonomicznych w Polsce. Zebranie odbędzie się w Hotelu Majestic, 72nd St. i Central Park West, New York, na które zarząd Koła Polskiego uprzejmie zaprasza rodaków.

Prosi się o punktualne przybycie.

Za Zarząd Koła Polskiego.

SEKRETARZ.

Bóle kulszowe i cierpienia szybko uleczone

Wielki plaster na nerki Czerwonego Krzyża ze spodem z czerwonej flaneli działa istnie cud.

Możecie osiągnąć prawie momentalnie wyprawy, nabijając ciępienia i tepe bóle kulszowe, nerwagie i inne dolegliwości reumatyczne przy pomocy Johnsona Plastera na nerki Czerwonego Krzyża. W momencie gdy ten plaster wyprodukowany plaster jest przyłożony do miejsca choroby, odnosiście uczucie błogostnowości ulgi — oświecenia, jak i uspokojenia podzielenia — wypręda — ból i dolegliwość — są natychmiast. Donajście nierzeczywiście zdumiewających rezultatów używając Johnsona Plastera na nerki Czerwonego Krzyża, ale otrzymujecie stałą ulgę również dlatego, że lekarstwo zawarte w tym plasterze jest takie właściwie, że tak daleko jak dugo plaster porożuje na ciebie. To jest najprostszą i najskuteczniejszą metodą uleczenia ciępienia.

Specjalista Spraw Kryminalnych

Polski Detektyw

BLOOM

Zakłada kryminalna i kryminalna spraw. Posiada obywatelstwo amerykańskie i w sprawach familijnych i rozwodowych. W razie jakiegokolwiek wypadku skłoni do

Bloom Detective Bureau

729 BROADWAY, NEW YORK CITY

Polscy 20-ty ul. S. 100

Telefon STUYVESANT 10072

ZA PÓŹNO

Nie czekajcie dopóki dolegliwość i bóle staną się nieuleczalną chorobą. Straciecie się powolnych skutków. Pijcie dużo wody i spróbujcie

GOLD MEDAL

HAARLEM OIL

CAMPSVILLE

Stymna na całym świecie podnieła mocopędna. Krajowe lekarstwo w Holandji od roku 1896. Gwarantowany środek. Trzy rozmaite, we wszystkich aptekach.

Zwrodoce uwagi na nowy Gold Medal na łaskom podarunku i nie przyjmujcie żadnych zamiarowań.



Specjalista Spraw Kryminalnych

Polski Detektyw

BLOOM

Zakłada kryminalna i kryminalna spraw. Posiada obywatelstwo amerykańskie i w sprawach familijnych i rozwodowych. W razie jakiegokolwiek wypadku skłoni do

Bloom Detective Bureau

729 BROADWAY, NEW YORK CITY

Polscy 20-ty ul. S. 100

Telefon STUYVESANT 10072

BANKIET TOWARZYSTWA ŚPIEWU „CHOPIN”

odbędzie się —

W NIEDZIELĘ, DNIA 20-go LUTEGO, 1927 R.

w Domu Narodowym, pod nr. 705 Courtlandt Ave., Bronx, N. Y.

KOLACJA SKŁADA SIĘ Z SIĘDMU DAN.

Do tańców będzie przegrany orkiestra p. Lewandowskiego.

Na programie są występy artystów i mowy znanych działaczy społecznych.

Początek o godzinie 5-jej po południu.

Bilety tylko do nabycia do wtoru: Polska Księgarnia W. Steinberga, Dom Polski i rezure p. Gosczyńskiego przy Courtlandt Avenue, — Bronx, N. Y.



Jakości, a nie ilości — HELMAR

zawdzięcza swe liczne zastępy wielbiciele.

Gdy papieros u mnie pozyskiwać przyjaźni z roku na rok przez dwadzieścia lat, znaczny to, że musi być nadzwyczajnym papierosem.

HELMAR jest Królową wyróżniających się papierosów.

Tysiące mężczyzn codziennie się szerocją do HELMAR. Kiedyś szerociście się do HELMAR. Dajciej powinności być ten czas.

Przed kilkunastu dniami zdarzył wypadek. Oto słynny ginekolog, profesor Dr. Paweł Kubinyi podczas dokonywania ciężkiej operacji został rażony apopleksją. Tylko przystość umyślnych asystentów, którzy dokonali operacji, zapobiegła katastrofalnym następstwem dla pacjenta.

Prof. Kubinyi przybył jak zwykłe rano do kliniki. Zanim się udał do sali operacyjnej, zalił się przed jednym ze swych asystentów, że odczuwa jakiś ucisk w głowie i nieladki ma zawroty głowy. Mimo to postanowił przyjąć się do operacji. Najpierw dokonał czterech lekkich zabiegów, poczem przystąpił do najcięższej operacji. Wykonał już pierwszą cięcie — otworzył jamę brzuszną — pacjenci — kiedy nagle powiedział — nóż wypadł mu z ręki i w

ostatniej chwili leżał już omłdł.

Przerznięci asystenci przez moment stali bezzadni, nie wiedząc, czy mają się zająć najpierw omłdłym profesorem, czy operować pacjenta. Zajął się przede wszystkim nę i doprowadził i zabieg szczęśliwie do końca.

Tymczasem sanitariusze wynieśli omłdłego chirurga do pobliskiej sali i zaalarmowali innych lekarzy, znajdujących się w klinice. Skonstatowano, że profesor uległ porażeniu w skutek przekrwienia mózgu.

WŚRÓD DZIECI

Zosia i Piotruś radzą w co się zająć. W końcu Zosia woła pod wpływem tęsknoty nieokreślonej: — Zabawmy się w małżeństwo!

Bardziej jednak rozmawia Piotruś odpowiada: — Nie, Zosiu, namusia wyraźnie powiedziała, żeśmy awantur nie robili.

Jak wszędzie ostatnio tak i w państwie olbrzymów polskich w New Yorku wybuchła rewolucja. Połecine, herkulesowe pięści trzech olbrzymów skinęły się gotowe do walki o koronę zapędzając.

Zadnej dyktatury ani republiki w ten państwie.

Korona szampiona ma spocząć na głowie jednego z północnej trójcy.

Wczoraj zgłosił się do Redakcji Nowego Świata ob. Władek Zbyszko, Cyganiewicz, któremu towarzyszył ob. Chłochci.

Władek, powszechnie przez Amerykanów „Zibby” nazywany, delikatnie (o ile mu to na pozwała niedelikatna rzeczka) na stołach położył skromnie czek na TYŚIĄC DOLARÓW, wysagnowany na Nowy Świat i z poleceniem, ażeby pieniądze zeżyto według rozporządzenia Wydziału Opieki Społecznej. Werwany

„Włóczęga” omal nie zemścił na miejscu na widok czek. Po odzyskaniu przystość wyciągnął rękę po czek, lecz wsunął mu arkusz papieru, na którym dużemi literami na maszynie napisany był LIST MIŁOŚNY.

„Samozwańczy szampjoni Polski i Europy, Ignacy Stanley Stasiak i Aleksander Garkowienko! Wyzwam Was obu do areny o każdej porze, ażeby Was przekonać, kto jest Waszym pogromcą, a o ile nie pokonam Was OBU W JEDNYM WIECZORZE tysiąc dolarów złożonych w certyfikowanym czeku na ręce redaktorów Nowego Świata przepadają na cele dobroczynne przez Wydział Opieki Społecznej tego pisma wskazane.

A pamiętajcie! Moi Drodzy, że nie chcę kontrowersji. Nie chcę żadnych argumentów. Pieniądz przemawia! Wy tylko zgłoszcie się do biura promotorów i wybiście datę jaka się Wam podoba.

Panie Stasiak! Pokonałem Pana, o ile sobie przypominać, najmniej trzydziście siedem razy w czasie mojej kariery zapasniczej w różnych miastach Stanów Zjednoczonych, a obiecuję Panu jeszcze jedną dobrą lekcję.

Zaś Pan, Panie Garkowienko, zapewne zapomniałście jakie Panu dałem łanie przed dwoma laty w Chicago. Może to spowodowało, że gdy Pan miał się ze mną spotkać w Zbrojowni 71 Regimentu w New Yorku Pan nagle zachorował po „znarkotyzowanym papierosie”. Obiecuję Panu, jeśli Pan przyjmie moją wyprawę, dać po walce duże cygaro.

Kiokolwiek ma zamiar nazywać się szampjonem Polski lub Europy proszony jest o zabranie głosu. Moje pieniądze leżą na stole. To jest mój pierwszy krok w kampanji o szampjonat świata.

Początek o godzinie 8-jej wieczór

J. Kallini, dyrektor artystyczny

— PROGRAM —

CZĘŚĆ PIERWSZA

1. BUKIET MELODII POLSKIEJ — odegra ork. pod dyr. H. Zimnoch

2. Pieśń „O WILKO” z operki „Wesoła Wdówka” z akom. fortepianu, i KUJAWIAK — Nowowiejskiego z akom. orkiestry — odpowiada p. Marja Marjewska.

3. WALC — odegra Edm. Dembski, harmonista i Fr. Kuczyński, skrz.

4. PIESNI LUDOWE

a) Hejże i ino

b) Kiedy jechał do dziewczynki — odpowiada Józef Kallini — fortepianie p. Roszak.

1. MOWA.

2. STARE CZASY

ZYNIOWKA — Polka, odegra orkiestra p. Zimnoch.

3. DO KOBIETY — Kononickiej, — Monolog — zadeklamuje artysta scen polskich p. Turhanowicz.

4. MACIEJ I KASKA — Duet, odpow. p. Marjewska i p. Kallini.

5. PIESN Z LAT DZIECIŃCICH — odpowiada Chór Żeński.

6. RAZ DZIEWIECKI POSZLY W LAS — Kallini, chór i orkiestra.

CZĘŚĆ DRUGA

1. MOWA.

2. STARE CZASY

ZYNIOWKA — Polka, odegra orkiestra p. Zimnoch.

3. DO KOBIETY — Kononickiej, — Monolog — zadeklamuje artysta scen polskich p. Turhanowicz.

4. MACIEJ I KASKA — Duet, odpow. p. Marjewska i p. Kallini.

5. PIESN Z LAT DZIECIŃCICH — odpowiada Chór Żeński.

6. RAZ DZIEWIECKI POSZLY W LAS — Kallini, chór i orkiestra.

GUSTAW
DANILOWSKI

JASKÓŁKA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy).

— Widno rychły twój koniec, biały wiecie, świątelniku... Zdziałało wszystko i krzywe jest, niskie, garbate, a dech Boży, co jak ognienastek, w pierwszych ludziach na początku stworzenia buzał, wytnął się. Naród ci jest chrześcijan, a nie chrześcijański, uczony niby, a głupi, twardego serca, na grzech łapczywy, do dobrego miedzy... o jak!

Westchnął, złożył deseczkę, zajął tabaczkę i powłókł się między ulice.

Orski kiedyś słuchał pasiecznika, który uchodził w okolicy za osobistość z przeszłości nagle zagadką, burliwą i mętną... Wie dziano o nim tylko tyle, że jest ze szlachty nie tutejszy, skądś przywędrował i, jak zdawało się, w lesie, tam siedzi, wciąż równie stary, samotny, do opowiadania zdarzeń minionych niekiedy, do bezładnej gadaniny za to, gdy się na dobrą chwilę trafi, ochoczy.

Orski czuł, że ta chwila niema, niema na co czekać i czas wracać do domu. Doświadczenia i, pusiwszy się w drodze, jechał wolno miedzy.

Po szeregu dni, rzecz można programować, w nawale zajęć jasno wytkniętych, po raz pierwszy oddawał natknął się na dziwną minutę bezprzemyślowej kontemplacji, zadowolenia się w zadumie.

Popiołem zmierzchu przyszyła się ziemia w lekkim, łagodnym powiewie kołysały się miasmo pochylone kłosa; czasem drobna, szybka fala, jak pochłiwie cień, drgająca, biegła po łanach, aż het w siną dal. Wokoło pa nowoło utrać spokój, milczący bezwład, le nliwe, omładzie zapadanie się w sen.

Wszystko zdawało się tracić właściwość siebie granice kształtu i bytu i rozplątywać się w przestrzeń, we wspólny odmet słodkiej ciemności bez końca.

Przeciągała się rozkosznie zamysłona du sza, upajała ją bezkres i cisza, w kołysce serca leżały się sennie subtelne marzenia.

Nagle w bok rzucił się Derwisz, opadnię ty przez wiejskie psy. Orski się oknął; zdzie lili konia harasem i wkrótce znalazł się w do mu. Zjadł kolację w milczeniu, a gdy zjawił się do dyspozycji na jutro Myszkowski, zbył krótko, czując się dziwnie zmęczonym i ludzkiego życia gospodarską robotą.

Gdy zaś minęły zima i zawiąsł dwa dęty z głów przedwiońskie wianki pszenicy i wta, cały jego poprzedni zapal huczenia jaskółki pozostał przy nich na kółku. Ni by się jeszcze ciągle krzątał, doglądał, ale naj chętniej wymykał się jak najdalej od folwarku i domu.

Na te samotne wycieczki kazał sobie sio dłać Czardasa.

Był to ogier ze stada Sanguski, pełnej wachodniej krwi, koni niezbyt młody, który te raz rzadko już chodził pod wierzch, a głównie był pedzany na linie.

Biał jak mleko, nieduży, z wygiętą szy ją, małą, zgrabną głową i pysznie odznaczonym ogonem, parszając i rozzymając ogniste noz dza, szedł taktyczną przed gank. Miał na so bie specjalną treść z brązowymi ozdobami, bramowany złotym szczytem czapka i oficer skie z wysokim lekkim siodło, obciążone czar nym barankiem. Orski dla swego ulubieńca również przywdział szkicownikowej strój: zamiast butów sztytły, miał haras — szpic rucę w srebrnej oprawie.

Gdy miał wsiąść, Czardas zaczynał się wspaniać, gdy chwycił nogą strzemie, stawał dęba, a poczuwszy jeżdżąc na sobie, dawał, dwa, trzy szupczuki i w lansach obnośi wo kolo dziedzińca, robił to szak jedynie z nadma ru fantazji, bo był w gruncie rzeczy łagodny jak dziecko, i wyjeżdżano znakomicie.

W ten sposób, potrafiąc szlachetną głow ą, bocznie się i stając się, jak na sprężnach, miał branie, wiesz i poczuwszy za nim zwolnie nie wędzilo, puszczał się szlakami w kłus tak szybki i równy, iż Orski miał wrażenie, że nie jedzie, ale płynie.

Tak docierały zwykle do starego traktu, na tak zwany szlak, bardzo szeroki, miedzy dwoma nasypami idącą, mało uczęszczaną drogę.

Tu Orski hamował Czardasa, który, ja ko trochę zapaśnicy, już myślił, puszczać pie nę i okrywał się cały błękitnymi żyłkami, że wyglądał, jak w siacie.

Z pewnym trudem udawało mu się utrzy mać w stopie rozgranzonego araba.

Czuł ciagle, jak koń mu się rzuca pod sio dłem, jak kipi w nim krew, draż niecierpliwie każdy młok, śledziona gra.

Przytem miedzy było prawie pustynne; po jednej stronie rozciągały się czerwawo zółte nagle skieniska żółtych pól, po drugie — chłopskie ugory, zachwaszone burza mi i trawa, istny step.

I od tego widoku rozdalał się w bezkres

przestrzeni, od dzikich burzańców, od gwałto wnych chodów rumaka, Orskiemu również po woli zawracano się w głowie.

Budził się w nim z uśpienia jakiś drzemają cy instynkt kresowego juna.

Przypadał pod nagle jakby duch od ste pu i obłąkiwał zupełnie.

Wpijały się wówczas, jak szpony, w prze stwór sokołe oczy; ręka kurczowo ścisnęła re kiejś szpicruty, jak głównię palasza, popu szczal cugli, i czardasz z kopyta ruszał w skok.

Wiczer zaczynał gwizdać w uszach po wiewem strzał; wściekły pod rozkleknanego konia upajał, unosił; porwana skrzydłem dłu go w pamięci palasza, była stawiała w plomie niach marowego męstwa.

W zapamiętaniu się w bojowym szale gnał, niby na czele huców pancernych roz trząci białawymi gronami, stratawa żelazną podkową tabory Tata.

Wreszcie kiedyś zdzierał wędzidłem rwa cego cwałem ogiera.

Czardasz przysiadł na zadzie i, dębem w powietrzu zawieszając kopyta, robił mylica na miejscu i stawał, jak wrzty.

Plamy czarnej skóry przeświecały mu na bokach i zdyszanę pierś, wzburchona piana białymi płatami chlapiła na ziemię, sine żył ki drgały, jak napięte cięgiwy, czerwonym o gniem buchaly rozdeptane chrapy.

Jechali z powrotem prosto na zorzę czer woną, a koń stapał wspaniale, ale i dziwnie posłusznie, jakgdyby uznawał, że teraz istot nie niesie na sobie zwycięskiego ryceza, który by zapatrywał się w płonące pasma zachodu, jak w miejsce ruiny mirażu miasta, w te jasne łuny pożaru, niby w złote bramy, na których Chrobry szczybił królewski swój miecz.

Raz wraz Czardasz potrzasał swą pyszną, mleczną grzywą, podnosił dumnie głowę i rżał głucho, przecięgła, a w takt dzwonne dygotania jego głosu w piersiach Orskiego tłu kło się zbuntowane serce.

Z tych przejażdżek Orski wracał często tak silnie podniecony, że nie mógł usiedzieć w domu, chwytając strzelbę i wypływając na staw, gdzie kołysane fal, chwibia trzcin i łagodność zachodzącej nocy uśmierzają rozgraną krew.

Któregoś wieczora, zaszuszy się w szu wary, leżał w łódce dłużej, niż zwykle, uci szony już zupełnie.

Noc była piękna, widna, rozmarzona peł nia księżycą, który się wzbijał zwolna w zeni ty.

Skrósł zmysły Orskiego, pozabawione wid zy, płynęły swobodnie fale wrażeń, niby gra jąca daleko melodia.

Wicę przeciągała na tle błękitu welniste lekkie obłoki, gwarzyły trzwożnym szelestem ozerczy, bułgowała przy stawach woda, mar szczyły się szlak szmeral srebrną luską miesię cznych promieni, przewiewał wiatr pieszczot liwym westchnieniem, a chwilami nastawały pa uzy zupełnego spokoju.

I znowu zjawiał się jakiś poszept tajem ny, przewijał się ślaniący się cień, gdzieś za dygotywał w powietrzu skrzydła spóźnionego ptaka, i więcej nie, tylko ustawicznie trwając dyskretny brzęk cykających owadów, senny obłąk dymiącej mgłami wody, sinia zaccaro wana ton nad głową, złoty witraż w obwódce z lazuru i szubczyjący z otchłani w otchłań czas wiekiuśny.

Wtem rozległ się w pobliżu młok pnyk, i taka tęskna, jakby rozkwitła w nostalgicz nym świetle księżycy, w melancholjach nocy wy bujała piosenka.

Czy ja w polu ne pszenica buła? Czy ja w polu ne zelena buła?

Wzięły męce, tak pożyły.

Taj w puczożki powinały.

Hirkało dola moja... Hirkało dola moja.

Orski wzdrygnął się i powstał, jak obca siła dźwignięty.

Tymczasem świeży i czysty dziesięć głos rozlewał się dokoła i wstrząsł wodą, roz postarcie nocy, widnokrąg nieba, aż roztopił się w milczeniu.

Wiosło tylko kłetało ciagle, i ukosem przez staw mknęła przedko wąska, jak wrze ciono, drobna, łódeczka.

W niej stała wysmukła postać kobieca, w jasnej powłóczystej sukni, która błyszczała w księżycowej poświacie, jak draperja z mar muru.

Rytmicznym ruchem obnażonych do łokcia rąk wpędzała szybko w amokloną dal swe czoł no. Cudną, kształtną głowę z rozpuszczo nymi pierścieniami ciemnych włosów miała zwroconą ku liniearcej tarci Seleny, stamtąd szczyła się ku niej wielką smutnymi promieni, nadawały rzeźbionym subtelnie rysom wyraz lunatycznego zachwycu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości z New Jersey

WSPANIAŁY OBCHÓD KOŚCIUSZKOWSKI W BAYONNE

Tysiączne tłumy w pochodzie przez ulice zdobywają uznanie dla Polonii

UROCZYSTA AKADEMIA W AUDYTORJUM

Polonia w Bayonne, N. J. zerwała się z długiego letargu do wspaniałej demonstracji.

Sobota ubiegła pozostanie na długo w pamięci Polaków, była bowiem znakiem zdrowego ży cia i wielkiego gorącego patrio tyzmu.

skich Kościuszków, major zwracając się do kłobit oddał czesć zo nom i matkom Polkom które wy dały na świat takich obywateli i żołnierzy. Przedstawiciel kon sultatu polskiego ob. Sawicki przeczytał obszerną mowę w łącz ności Polski z Ameryką wzię

faktów z osiemnastoletniego pobytu obrońcy Filadelfii w Stanach Zjednoczonych i jego udział w Polsce.

Na zakończenie mowy ob. Ry siecki przemówił do ofiarności obywateli zachęcając ich do składania datków na Fundację Kościuszkowską, ten wieczny po mnik bojowników wolności. W mowie następnej ob. mceenas Pichowski oznajmił, że dzięki czynom Kościuszkich i Polaków, Polacy obywatela Stanów Zjed noczonych mają prawo twierdzić, że ich przodkowie tak sam udział przynajmowali w tworzeniu



By the courtesy of „Bayonne Times”

Trzeci tysięczny pochód pod dźwięki muzyki maszeruje po głównej arterji miasta — Broadway.

Fotografia zakładu C. Jabłońskiego „Polonia Studio”, Bayonne.

Kto nie widział tysięcznych tłumów Polaków maszerujących w wzorowym porządku po ulicach miasta, kto nie widział sztafardo w polskich powojennych wsku sok nad głowami tłumów, nie słyszał dźwięków orkiestr i nie czytał w oczach publiczności przypatrującej się z chodników obchodu wielkiego uznania i szacunku dla Polonii, ten nie wie jak dumnie i głośno biło serce każdego Polaka, biorącego udział w tym pochodzie na cześć Tadeusza Kościuszki w dniu jego uro dzin.

ktoż zostały zwyciężone przez czynu bohatera Tadeusza Ko ściuszki i Polaków.

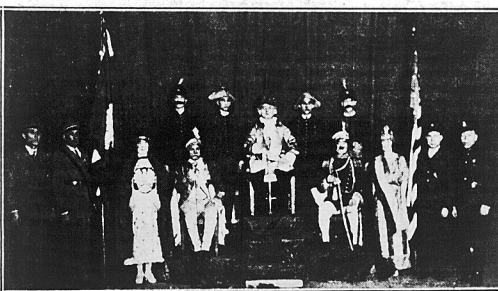
Ostatni mówca przedstawiciel weteranów armji polskiej ob. S. Wikł stwierdził, że obywatela Polacy miasta Bayonne wykazali wiele patriotyzmu i zapału urzą dając tak licznie reprezentowa ny obchód. Mowa oznajmił, że wielu z Polaków amerykańskich nie zna Polski i teraźniejszości. Najlepiej stosunkom krajowym przyrzyć się z bliska teraz, gdy się nadaje sposobność — wyecie ka w przemawia pomiędzy mowa

które zostały zwyciężone przez czynu bohatera Tadeusza Ko ściuszki i Polaków.

Gorący, patriotyczny mowę wy głosił wczoraj asenbljman M. J. Donovan, Zwracając się do sztafardu mowa oznajmił, że wstał na nim krew i pracę, która zawsze była oddawana za wol ność i sprawiedliwość. Kościus zko wieloletni wolności, walczył

Rzeczypospolitej i jej obro nie jak i rodowici Amerykanie.

W przerwach pomiędzy mowa



By the courtesy of „Bayonne Times”

Żywe obrazy podczas uroczystej akademii w audytorjum Junior High School.

Fotografia zakładu C. Jabłońskiego „Polonia Studio”, Bayonne.

Wspaniały bal grupy Kościus zki, Pułaskiego i Washingtona, która konno prowadziła całą or szakę. Wspaniały bal postawa uczestników.

Polężna ta przedwołani zatrzy mała się przed wolności audyto rium.

Akademii w Junior High School

Pochód rozwinął się przy gmachu Junior High School a uczestnicy udali się do audyto rium na uroczystą akademię. Wielka sala nie mogła pomieścić wszystkich. Na estradę wiecec zjeżdżali ob. Tokarski zaprosił gości honorowych i przedsta wicieli weteranów polskich i amerykańskich. Sekretary za stali umieszczone po bokach scen y. Akademia rozpoczęła się odegraniem i odśpiewaniem hym nów amerykańskiego i polskie go. Zakonczono „Marsz, mar sz, Pułaski, prowadź na bój kraw y—Pod Twoim przewodem wędzimy do Warszawy”—było przyjęte przez obecnych burliw ą, patriotyczną mowę stwierdził obywateli że zasług jakiegoż Kościuszkę w odrzyskaniu niepo dległości przez Stany Zjedno czone.

uczę życie o nią. Po odrzyskaniu niepodległości przez Stany Zjed noczone nie przyjął darów, ani zaszczytów, lecz z powrotem ru chnąc z kraju rodzinnego, gdzie wolność była w niebezpieczeń stwie.

Polska posiadała wielkich lu dzi i posiada ich obecnie. Spad kobierca Kościuszkich obecnie jest Marszałek Pułaski. (Okłaski na sali.) Imię Kościuszkich będzie czczone wiecznie w obu krajach.

Następnie ob. Rysiecki w do konale streszczonej mowie zapo znał obecnych z życiem bohatera, od urodzin, tam na kresach Rzeczypospolitej aż do śmierci na obczyźnie w Szwajcarii. Z mo wy ob. Rysieckiego obecnów do wiedzili się wiele ciekawych



Katherine McDonald zapre czyła stanowczo pogłoskom, jakoby pomiędzy nią a jej małżonkiem Malcolm Straussem nastąpiło pojednanie. „Nawet nie myślałam o tem” — powiedziała ona re porterom.

JERSEY CITY

Bal Nowości Towarzystwa „Gwiazda Młodzieży”

We wtorek, dnia 15-go lutego

Wtorek, dnia 15-go lutego

Wtorek, dnia 15-go lutego

Wtorek, dnia 15-go lutego

Wtorek, dnia 15-go lutego

Wtorek, dnia 15-go lutego

Wtorek, dnia 15-go lutego

Wtorek, dnia 15-go lutego

r. b. na wielkiej sali Białego Or ta obdaje się czwarty roczny bal nowości (Valentine Novelty Dance), który urządzi Towarzystwo „Gwiazda Młodzieży”. Gru pa Nr. 2250 Z. N. P. Do lańca będzie przyszywać znana orkie stra ob. W. D. Milewskiego.

LINDEN

Zabawa tarasowa-krawatkowa

Tow. Dobroczynne „Sanipomo” urządzi „Zabawę Tarasową — krawatkową” w niedzie lę 20 lutego o godzinie 6 wieczno rem w Domu Narodowym przy Ziegler ave., Linden, N. J.

Muska pierwszorzędna; bi let 50c. od osoby.

J. Mrozik.

BAYONNE, N. J.

Bal na dokonienie budowy Domu Ludowego w Jodlowej, w Malopolisce

Komitet pomocy budowy Do mu Ludowego w Jodlowej urzą dza wielki bal w sobotę, dnia 26-go lutego, o godzinie siódmej wieczór, w sali Klubu Demokra tycznego, pn. 35 East 23rd Street,

Roczny Bal

Klub Obywateli Amerykań skich urządzi w poniedziałek 21 lutego o godz. 7-30 wieczorem w sali Opera House, Ave. C, róg 26 ulicy, 16-roczny bal.

NEWARK, N. J.

Panna Czyżewska obchodzić będzie uroczystość 16-lecie dnia swych urodzin

W tak zwanej z angielska „Surprise Party” wezmą udział jej koleżanki i przyjaciele.

Zabawa obdaje się w domu państwa Stetów pn. 106 Speer ave. Clifton, N. J. Wezmą w niej udział: Józefina Czyżewska, Józefina Ancholes, Anna Pristas, Anna Karzmarczyk, Anolina Pallizi, Helena Cinkaj, Marja Shema, Emilia Opot, Zofia Kieka, Jan Cinkaj, Maj Czyżewski, Violet Czyżewski, Wiktor Ma yers, Joe Paulding, Henry Hen stro, John Loggen, Lewis Aceryk, Bill Murray, Józefina Czyżewska, Dor. Grant, Josi Canzora, Alex Marciniak, Nick Stet, Joe Hil ton, Karol Cinkaj, Jan Ross, państwo Stet, pn. Czyżewscy i państwo Wiktorie.

Komitet No. 15. Newark.

Posiedzenie Komitetu J. Pił sudekiego No. 15 odbywają się w Polskim Klubie Oświatowym w Newarku w każdy ostatni piątek miesiąca.

KALENDARZYK ZA JĘC W SZKOŁACH

Jersey City, N. J.—Szkoła Polska przy Community House, kierownik ob. Kryszczyński, Jersey Avenue, 754 4th Street.

Endrust Street

Poniedziałek, od godziny 3:30 do 5 po południu.

Środa, od godziny 6 do 8 wieczno rem.

Piątek, od godziny 3:30 do 5 po południu.

Poniedziałek, od godziny 6 do 8 wieczno rem.

Środa, od godziny 6 do 8 wieczno rem.

Wtorek, dnia 15-go lutego

BACNOŚĆ NEWARK, N. J.!

‘Bal demokratyczny

Klub Demokratyczny z góry miła urządzi wspaniały bal w sobotę, dnia 26-go lutego, o go dzinie 7:30 wieczór.

Bal serdużkowy

Kółko Pań Polkich urządzi w sobotę, dnia 18-go lutego, o godzinie 7:30 wieczór, w P. Domu Narodowym, pn. 42 Beacon St. bal serdużkowy. Sera kamien r, które wezmą udział w tej za biewie, zmielna na wsk.

Odcoży ten, czysto przyrodni czy, prelegent wygłosi, opera ją się na najnowszych danych naukowych, niemiernie interes ujących i aktualnych.

Początek o godz. 8-9 wiecz.

Wstęp walny

Opócz odczytu, śpiewu i de klamacji.

Komitet Odczytów Klubu Oświatowego.

SKLEP MUZYCZNY
J. SREDNICKI
491 Grove Street
MIKO PAWLOVIC AVENUE
JERSEY CITY, N. J.
Dobrodne warunki kupna.



DZIAŁ KOBIECY

REDAGUJE

Anna Marynka

WESOŁA ARTYSTKA Z POLSKI

Przeżycia Estelle Clark—Stanisławy Zwolińskiej

Estelle Clark jest polską artystką. Polska dla świata wielu słynnych artystów, pisarzy, a w ostatniej dobie dyplomatów, nie panna Estelle Clark jest jedną z polskich komediantek.

Życie w Polsce poznają zbyt serjo. Tam ludzie biorą cierpienia zbyt poważnie. Artystki, muzycy, aktorzy, poeci i dyplomaci polscy zwykli patrzeć na życie ze strony tragicznej, zaś Estelle Clark urodziła się w miłośniczkę—Warszawa pod uśmiechniętą gwiazdą.

Jedną prawdziwą nazwisko jest Stanisława Zwolińska (mylnie podawane Żuklińska). Przeznacznie Stanisława zwykła wywoływać u publiczności śmiech, a nie wyśmiałek.

Gdy miała dwa lata, ojciec jej — który jest malarzem dekoratorem, wychował z rodziną do Ameryki. Nowy York był ich pierwszym miastem. Stąd wychodził do Cleveland, a później do Detroit, który stał się ich stałym miejscem zamieszkania, tam też Stanisława rozpoczęła od szkół.

Największym tryumfem jej było zostać aktorką i co najciekawsze, aktorką-komediantką, co tak rzadko zdarza się w Polakach, którzy życie pojmują tak poważnie.

Musimy zwrócić uwagę młodej generacji, że aktorka, występująca w wesołych rolach, musi być tak samo dobrą aktorką.

Jak gdyby występowała w roli Lady Macbeth.

Życie w rzeczywistości nie jest fraszką, mówi panna Zwolińska. Jest przepełnione kłopotami i niepowodzeniami.

Gdy widzimy na scenie obraz smutnej treści, jesteśmy przekonani, że tak jest w rzeczywistości, że to w obrazach wesołych musimy przekonać widza, że właśnie tak jest. Żyła latwiej wywołać, niż śmiech.

Z tej przyczyny chce wywołać w widza śmiech zamiast łez. Chce to uczynić tylko z poczucia zrozumienia natury ludzkiej. Będzie dumna, gdy ktokolwiek po wie, że go lub ją nazywają śmiechem, wskazując na zabawne strony życia.

Pomimo, że ojciec p. Zwolińskiej żył przy sobie, żeby Stanisława po skończeniu wyższej szkoły ukończyła na uniwersytecie, przez aktorkę chciała być właśnie aktorką i posłała pracować do biura, żeby oszczędzić trochę pieniędzy na podróż do słonecznej, dużo obcującą Kalifornii.

Jednakże oszczędność wraży stała wolno, wobec czego matka wpłynęła na ojca, by wysygnął młodą córkę na podróż do Kalifornii i zabezpieczył jej życie na pewien czas w Hollywood. Matka zawsze jest matką.

Nigdy nie zapomnę, gdy przed pięciu laty przyjechałam do Los Angeles. Wszystkich ktoś

spotykał na stacji, tylko ja jedną byłam samotną. Muszę jeszcze dodać, że deszcz padał, co więcej przyczyniło się do powiększenia smutnego nastroju.

Następnego dnia świeciło słońce i Stanisława wyruszyła w poszukiwaniu pracy, jak to czyniły i czyniły tysiące młodych panienek. Nie znalazła nikogo i nie wiedząc, jak poszukiwać pracę w studjach, omal nie zalażnęła się na drodze.

Ale Stanisława była inną od tysięcy innych, szturmujących wrota, prowadzących do studjo. Większość z nich miała tylko jedno ambicję, a mianowicie: dostać pracę w kinach, a co za tem idzie, mieć piękną rezydencję, samochód itp. Lecz marzeniem Stasi było zostać prawdziwą artystką. Nie interesowały jej piękne sukienki, samochody, wille itd. Wszystko miała z sobą: młodość, piękność, inteligencję i ideal. To właśnie jej było autem, a gdy otrzymała pracę, mogła natychmiast zacząć karierę.

Przez rok pracowała na „extra” i odgrywała małe role, z czasem zaś dano jej główne role w małych komediach. Nie było to jednakże ziszczaniem jej ideału. Wytrwała pracowała, wierząc, że i dla niej przyjdzie chwila triumfu. W tym czasie otrzymała telegram od ojca z Detroit, który donosił jej o śmierci drogiego matki. Wyjechała natychmiast do Detroit, gdzie była przy ojcu przez rok, później wyjechała do Polski i po zwiedzeniu starego kraju, powróciła do ulubionej Kalifornii.

Pracę łatwo już znalazła, mając znajomości i przyjaciół. Pierwszy występ był w Norm Shrepper w „His Secretary”, gdzie miała wielkie powodzenie. Krytycy zaczęli twierdzić, że Estelle Clark posiada wielki talent i że ona sama gwiazda.

Przed rokiem panna Stanisława podpisała kontrakt z Metro-Goldwyn-Mayer, w której znajduje się dotychczas.

Różnica

— Czy ma pan żonę?
— Czy ja mam żonę? Na to nie umiałbym trafić odpowiedź, ale żona mnie ma — to pewnie...



Rose Deleo, zamieszkała pnr. 340 E. 113 ulicy, dowiedziała się od swego kochanka, że ma zamiar do niej powrócić i pojął ją za żonę. Wiadomość ta nadeszła jednak za późno. Kilka dni później małżonka, palona wstydem, wyrzuciła swoje nowonarodzone dziecko przez okno. Na rycinie widzimy kobietę w sądzie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Szanowna Redakcjo!

W jaki sposób można porwać człowieka do sądu w Polsce? St. czyt. N. S.

Bayonne, N. J.

Pretensji prawnej w Polsce można dochodzić, ale to połączone jest z wielkimi trudnościami. Należy wysłać pełnomocnictwo adwokatowi w kraju i oczywiście dowody winy oskarżonego. Pełnomocnictwo ma być wystawione przez tutejszego Notary Public i zalegalizowane przez konsulat, adwokat w kraju otrzymawszy pełnomocnictwo będzie mógł dać osobę pociągającą do odpowiedzialności sądowej.

Szanowna Redakcjo!

Gdziebym mogła nabyć książkę w której znalazłabym historię prz przemyśleń zamą? S. Wojciechowski, Baltimore, Md.

Proszę sobie kupić „The World Almanac” kalendarz zamyślając przez nowojorską gazetę „World” kosztuje 50c. a w niej na stronicy 234 znajduje się historia wszystkich przemyśleń. Zjedn. i ich żon. Książkę tę można dostać w każdym większym kiosku gdzie się kupuje gazety.

Szanowna Redakcjo!

Gdzie mam się udać by dostać farmę homestead w Oregon stanie?

Czy wychodzi jaka gazeta w Anglii? Czy mógłbym dostać fotografię żony, zdjętą na Ellis Island po przyjeździe żony do New Yorku. Dobrzyński, Garfield.

Odpowiedź była już raz w „Nowym Świecie”.

1) O warunkach dostania farmy homestead w stanie Oregon, proszę się poinformować w Post Office w Garfield, N. J.

2) Nie wiemy czy w Anglii wychodzi jaka gazeta polska.

3) Fotografii z Ellis Island nie można wydostać.

Szanowna Redakcjo!

Jakie dokumenty są mi potrzebne, żeby sprzedać majątek w kraju. Majątek jest sierociński, ja jestem druga matka? St. Sholick, Pawtucket, R. I.

Obywatka musi posiadać pełnomocnictwo z Ameryki, wystawione przez Notary Public i potwierdzone przez konsulat w New Yorku, od adwokata w Polsce, który w imieniu obywatelki wniosło do odpowiedniego sądu prośbę, aby sąd wyznaczył obywatelkę administratorką majątku sierocińskiego. Gdy obywatelka uzyskała to prawo wtedy za pozwoleniem sądu będzie mogła rozporządzać majątkiem sieroty.

S. S. Astoria, L. I.

W sprawie oszukania osoby która należała do Kasz Chorých

OBRAZKI NOWOJORSKIE CODZIENNE SZKICUJE „WŁÓCZEGA”

Adres: „Włóczega”, c/o „Nowy Świat” 24 Union Square, New York.

Trzy listy w jednym. Od ob. T. w Bayonne, N. J. otrzymałszy list następującej treści.

„Szanowny Panie „Włóczego”! Czytając Nowy i Świat i „Obrazki” nowojorskie często wrzucałem je sobie i przysiadłem do pracy Szanownego Pana. Udało się dzisiaj do Pana z prośbą o pomoc dla Józefa Zdrojewskiego i jego córki. Miał jej, Stanisław Zdrojewski, wywarł żonę i dzieci w roku 1914 do Polski i od tego czasu wcale o nich nie pamięta. Zdrojewski ma przebywać w Greenville i stawać się u niejakiego Gnasa Aleksandra. Będę Panu bardzo wdzięczna za pomoc w tej sprawie i pozostaje z prawdziwym szacunkiem, Czytelniczka N. S. „Obrazków”.

W liście sąsiedni był list następującej treści.

Przesłaliśmy Pani list adresowany do naszego ojca, który jest Pani znanym i przysiadłem do pracy, wrzucił list naszemu ojcu, który o nas zupełnie zapomniał, a przebywa w Ameryce i jest Panu bardzo dobrze znany. Będziemy Panu bardzo wdzięczni, jeżeli Pani list naszemu ojcu uczyni i list ten naszem ojcu wręczy.

O przedku odpowiadając proszę, G. i J. Zdrojewskich, Bohos, gm. Włoczek, powiat Maków.”

„Kochany Tatusiu!”

W pierwszych słowach tego listu najpierw zaczynamy temi słowami. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, a spowiedźmy się, że Tatusi nie będzie tak twierdził, że odpowie nam na wieki wieków amen.

A teraz donosimy Kochanemu Tatusiowi, że jesteśmy zdrowe z łaski Boga ciekaw i Tatusiowi życzymy, aby Kochany Tatusi otworzył swoje serce i nie chciałby na martwym papierze kilka słów, bo wiemy że Tatusi do nas żadnej listu mieć nie może, bo myśmy Tatusiowi nie z tego nie troczyły.

Co my winne jeśli Tatusi z Mamusi się sprzecza? Teraz musimy u drugich ludzi wysłuchiwać się za kawałek chleba jak te najgorzej sieroty choć mamy ojca, który o nas nie pamięta.

Dziękuję Tatusi o nas nie pamięta? Przecież jesteśmy z jednej krwi i Tatusi nas zawsze kochał jak swoje dzieci, a teraz spokojnie siedzi kiedy nas tu bieda nieszczę.

Niech nas Tatusi pocieszy i nam pomoże, a jak nie, przynajmniej kilkoma słowami odpisać jak Tatusiowi powodzi, czy zdrowi i t. d.

Kochające córki, Genowefa i Janina.”

Czy potrzebne są jeszcze komentarze po takich słowach?

Czy ob. Zdrojewski przeczytał te słowa? Może wiecie o miejscu jego pobytu, może podacie mu gazetę, aby przeczytał co doń pisały córki.

Przypatrzcie się mi gdy to czyta.

Może znajmie się pod wpływem tych słów osamotnionych, lub na czoło wystąpi pismo łachy na którą zasługuję?

A jeśli możecie dajcie nam znać o jego adresie. Skomunikujemy się z nim w imieniu żony i dzieci i przedłożymy mu całą sprawę i plan pomagania im, albo... postaramy się, aby powędrował tam gdzie jest jego miejsce.

Rodzina, do której należał słynny kompozytor Jan Sebastian Bach, wydała kompendium roku 1550 a 1800 dwudziestu dwóch muzyków.

DZISIAJ 15 WTOREK Luty ma 28 dni.

POGODA
Wschód słońca—6:52 rano.
Zachód słońca—5:29 po poł.
Wschód księżyca—3:33 po poł.
Zachód księżyca—6:53 rano.

TEMPERATURA
Deszcz, ciepło.
Najwyższa — 34 wyżej zera.
Najniższa — 26 wyżej zera.

AUTOMOBILISCI ZA- PALAJĄ ŚWIATA

Godzina 4:59 po południu.

KALENDARZYK

Dzisiaj — Faustyna i Jęwity

Jutro — Juljanny p. i m.

Wypadki historyczne.

Pierwsze wybory deputowanych w roku 1809.

FINANSE

Kurs złotego dzisiaj 0.12
Kurs złotego wczoraj 0.12
Tydzień temu 0.12

BONDY POLSKIE

Dzisiaj 6%—92%
Wczoraj 8%—95%
Tydzień temu 8%—98%

Porady

Porady prawne dla wszystkich rodaków są udzielane każdego czwartku, w godzinach od 10:00 do 12:00 w siedzibie Klubu Bywalców Amerykańskich Polskiego Pochodzenia, pn. 105 St. Mark's Place, (East 8th St.) przez adwokata L. M. Sackina.

New York Edison Godzina

8:00 do 9:00

dziś wieczór na WRNY

874 Metrow 802 Kilokalorii

ZESPÓŁ EDISONA

JOZEF BONIME, Reżyser

Overture do Maglozowego Flauty

Wzięcie do niewoli i Greta

Hampernick

Czerwikowe Marzecz

Marzecz Białych

Marzecz Karłowich

Marzecz Ninf

Mendelssohn

Kritika Pogodnaka

Balki Tanczone

Dance de la Fee Drago

Tachalkowicz

Dance des Miriflor

(Nutsucker Suite)

Tachalkowicz

Tachalkowicz

Tachalkowicz

(Pavillon d'Armée)

Marzecz Pogrzebowy Marjometek

Gonod

Paniatowska, księżniczka, pouda

program 12 Awantur

czw. Wczoraj w Dłotach

Muszyli będzie wylazła ka

na na stronie przez Ed

Company, Irving Place i 17

teeth Street, New York City.

Dla wygody naszych klientów

i publiczności utrzymujemy

Biuro wycieczek pod adresem

124 WEST AND STREET

The New York Edison

Company

DO WARSZYCH USŁUG

NAJNOWSZE MODY „PRACTICAL”

930—Młoda sukienka z kępy dla figury wyciętej w trykocie. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów.

931—Sukienka angielskiego kroju z kępy dla figury wyciętej w trykocie. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów.

932—Sukienka angielskiego kroju z kępy dla figury wyciętej w trykocie. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów.

933—Sukienka angielskiego kroju z kępy dla figury wyciętej w trykocie. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów.

934—Sukienka angielskiego kroju z kępy dla figury wyciętej w trykocie. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów.

935—Sukienka angielskiego kroju z kępy dla figury wyciętej w trykocie. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów.

936—Sukienka angielskiego kroju z kępy dla figury wyciętej w trykocie. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów.

937—Sukienka angielskiego kroju z kępy dla figury wyciętej w trykocie. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów.

938—Sukienka angielskiego kroju z kępy dla figury wyciętej w trykocie. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów.

939—Sukienka angielskiego kroju z kępy dla figury wyciętej w trykocie. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów.

940—Sukienka angielskiego kroju z kępy dla figury wyciętej w trykocie. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów.

941—Sukienka angielskiego kroju z kępy dla figury wyciętej w trykocie. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów.

942—Sukienka angielskiego kroju z kępy dla figury wyciętej w trykocie. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów.

943—Sukienka angielskiego kroju z kępy dla figury wyciętej w trykocie. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów.

944—Sukienka angielskiego kroju z kępy dla figury wyciętej w trykocie. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów.

945—Sukienka angielskiego kroju z kępy dla figury wyciętej w trykocie. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów.

946—Sukienka angielskiego kroju z kępy dla figury wyciętej w trykocie. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów.

947—Sukienka angielskiego kroju z kępy dla figury wyciętej w trykocie. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów.

948—Sukienka angielskiego kroju z kępy dla figury wyciętej w trykocie. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów.

949—Sukienka angielskiego kroju z kępy dla figury wyciętej w trykocie. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów.

950—Sukienka angielskiego kroju z kępy dla figury wyciętej w trykocie. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów.

951—Sukienka angielskiego kroju z kępy dla figury wyciętej w trykocie. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów.

952—Sukienka angielskiego kroju z kępy dla figury wyciętej w trykocie. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów.

953—Sukienka angielskiego kroju z kępy dla figury wyciętej w trykocie. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów.

954—Sukienka angielskiego kroju z kępy dla figury wyciętej w trykocie. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów.

955—Sukienka angielskiego kroju z kępy dla figury wyciętej w trykocie. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów.

956—Sukienka angielskiego kroju z kępy dla figury wyciętej w trykocie. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów.

957—Sukienka angielskiego kroju z kępy dla figury wyciętej w trykocie. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów.

958—Sukienka angielskiego kroju z kępy dla figury wyciętej w trykocie. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów.

959—Sukienka angielskiego kroju z kępy dla figury wyciętej w trykocie. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów. Wzrost 5' 6". Potrzeba 10 jardów materiału. Na każdy dodatkowy jard materiału 40 centów.

